

Warszawa, 7 sierpnia 2017

## Zmiany wprowadzone przez Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego dotkną branżę IT – czy specjalistów będzie jeszcze mniej?

Już od najbliższego roku akademickiego ma wejść w życie nowy system rozliczania uczelni wyższych. Od teraz wyznacznikiem dotacji będzie stosunek liczby studentów przypadających na jednego wykładowcę, a nie jak do tej pory ogólna liczba studentów. To może niestety wymusić na niektórych uczelniach ograniczenie liczby studentów, co byłoby działaniem krzywdzącym dla branży informatycznej.

Według nowych wytycznych w optymalnej sytuacji na jednego wykładowcę przypada od 11 do 13 studentów. Im będzie ich więcej, tym dotacja państwowa na uczelnię będzie mniejsza. W ten sposób Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego chce walczyć o wyższy poziom nauczania, co jest bezsprzecznie bardzo pozytywną intencją, ale jakie obawy płyną w obliczu pojawienia się nowej ustawy?

### Ministerstwo na straży jakości kształcenia

Ministerstwo stawia sobie na celu przede wszystkim modyfikację wskaźnika dostępności dydaktycznej. Wedle ekspertów optymalny wskaźnik SSR (Student Staff Ratio), który wprost określa stosunek liczbowy wykładowców do studentów, wynosić będzie od 1 do 13. W związku z tym w środowisku akademickim pojawiły się pewne obawy, czy uda się dopasować rzeczywistość do tego założenia. We wstępnej fazie wdrożenia projektu odstąpiono od mechanizmu redukcji liczby studentów zaliczanych do podziału dotacji, dla których SSR jest na poziomie poniżej 11. Złagodzone jednocześnie działanie wskaźnika dla uczelni, dla których SSR jest znacznie powyżej 13. Tym samym w życie wszedł mechanizm zabezpieczający finanse uczelni, które swoją działalność opierały głównie na masowości kształcenia. Mimo tego nadal utrzymana jest silna zachęta do rozważnego procesu przyszłych rekrutacji na studia. – *Chciałbym rozwiać wątpliwości tych, którzy obawiają się, że wskutek wprowadzanych zmian dojdzie z jednej strony do redukcji etatów lub – z drugiej – usuwania studentów z uczelni. Zależy nam przede wszystkim na podniesieniu jakości kształcenia, a więc dobru studentów. Jeżeli do czegoś namawiamy rektorów, to do zwiększenia liczby nauczycieli akademickich po to, aby studenci mieli jak najlepsze wsparcie ze strony kadry naukowej* – podkreślił Minister Jarosław Gowin.

Takie działania to wręcz organiczna zmiana w dotychczasowym systemie finansowania edukacji wyższej w kraju. Niewątpliwie istnieje wiele kierunków studiów oraz uczelni, dla których taki model finansowania będzie odpowiednią motywacją to poprawy jakości przekazywania wiedzy. Jednak należy też zauważyć, że nie we wszystkich przypadkach wygląda to tak samo. Na uczelniach takich jak Politechnika Białostocka występują chroniczne braki kadrowe. Wynikają one z faktu,

iż zarobki specjalistów branży IT pracujących w firmach są relatywnie wysokie, czego nie można niestety powiedzieć o pensjach nauczycieli akademickich. W ich przypadku wysokość wynagrodzenia jest z góry określona przez odrębną ustawę i uniemożliwia zaoferowanie atrakcyjnych warunków finansowych. Stąd właśnie luka kadrowa, w wyniku której ostatnie rekrutacje na stanowisko adiunkta Wydziału Informatyki Politechniki Białostockiej zakończyły się całkowitym brakiem zgłoszeń.

## Braki kadrowe dziś i jutro

– *To może w znacznym stopniu zaburzyć ogólny plan rozwoju branży IT w Polsce, a nawet może doprowadzić wręcz do jej regresu – mówią osoby działające w branży. Nie od dziś wiadomo, że informatyków, a zwłaszcza programistów jest za mało na rynku. Według danych fundacji Pro Progressio w Polsce już w tej chwili brakuje ok. 30 tys. specjalistów IT, a inne źródła mówią nawet o liczbie 50 tys. Z kolei wyniki szacunku Komisji Europejskiej są jeszcze gorsze: do 2020 roku w Europie zabraknie aż 825 tys. informatyków!<sup>1</sup> – Uczelnie powinny zadbać nie tylko o poziom kształcenia, który i tak jest wysoki – w końcu polscy programiści nie bez powodu są pożądanymi na rynku europejskim – ale przede wszystkim o zwiększanie liczby studentów na wydziałach informatyki. Skoro i tak jest ich za mało by zaspokoić potrzeby rynkowe, to działanie o wprost przeciwnym rezultacie jest dla mnie co najmniej niezrozumiałe – mówi Robert Strzelecki, wiceprezes grupy kapitałowej z branży IT – spółki TenderHut S.A.*

– *Założenie, że wykładowca może mieć pod sobą tylko 13 studentów jest bardzo wymagające, a na kierunkach informatycznych po prostu nierealne. Absolwenci tych studiów zdecydowanie bardziej wolą pracować za znacznie wyższe wynagrodzenie w firmach, niż na uczelniach, więc wydziały informatyczne i tak od lat zmagają się z brakami w kadrach. Nowa ustawa jeszcze pogłębi ten problem – dodaje Robert Strzelecki.*

## Finanse kraju, a informatyka

Współczesny świat potrzebuje specjalistów sektora IT niemalże w każdej branży, dlatego są oni tak pożądanymi przez rynek pracy. Trudno więc doszukiwać się logiki w postępowaniu władz, które chcą ograniczać rozwój dochodowej dla kraju gałęzi przemysłu. – *Student informatyki już na III roku może starać się o pracę i zarobić w niej średnio 4 tys. złotych. Taki dochód w całości pokrywa koszt, jaki ponosi Państwo za wykształcenie studenta – jest on oddawany w podatkach. Z tego powodu obniżenie liczby przyjmowanych studentów na kierunki, które gwarantują pracę, jest wbrew logice i gospodarce – twierdzi Robert Strzelecki.*

Marzenia o polskiej Dolinie Krzemowej mogą się nigdy nie spełnić, bo do jej budowania już niedługo może zabraknąć rąk do pracy. W branży IT deficyt wykwalifikowanych pracowników i tak jest duży, a przez nowe rozporządzenie Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego ten problem

<sup>1</sup> <https://24wspolnota.pl/biznes/news/19901/Pensje-informatyk%C3%B3w-nadal-rosn%C4%85-Brakuje-nawet-50-tys-pracownik%C3%B3w-tej-bran%C5%BCy-i-zapotrzebowanie-b%C4%99dzie-ros%C5%82o.htm>

może się jeszcze zwiększyć. Do października uczelnie wyższe mają więc czas na przemyślenie wyjścia z tej sytuacji i opracowanie takiego rozwiązania, które nie będzie krzywdzące dla studentów. Czy rozwiązaniem jest dalsze zacieśnianie współpracy pomiędzy firmami a uczelniami wyższymi? W jaki sposób zachęcić specjalistów IT do dzielenia się praktyczną wiedzą którą zdobyli podczas pracy w firmach? Czy polskie uczelnie powinny dążyć do wdrożenia znanych i efektywnych wzorców współpracy z firmami z takich uczelni jak sławny MIT (Massachusetts Institute of Technology). Na odpowiedzi na te pytania przyjdzie nam pewnie jeszcze zaczekać, ale nie ulega wątpliwości że należy je zadać i podjąć dyskusję pomiędzy uczelniami, biznesem i stroną rządową.

\*\*\*

W skład grupy kapitałowej TenderHut wchodzi 4 kooperujące ze sobą spółki zależne. SoftwareHut specjalizuje się w projektowaniu, dostosowywaniu i rozwijaniu systemów informatycznych (portale www, aplikacje mobilne, systemy dedykowane i wiele innych) oraz oferuje usługi szeroko rozumianego outsourcingu IT. Solution4Labs świadczy usługi implementacji oraz dostosowywania systemów klasy LIMS do indywidualnych potrzeb laboratoriów. LegalHut świadczy usługi doradztwa prawnego i merytorycznego w zakresie zamówień publicznych oraz postępowań przetargowych w obszarze usług i produktów IT. ProtectHut skupia się na zagadnieniach z zakresu cybersecurity wspierając klientów we wdrażaniu europejskich dyrektyw dotyczących bezpieczeństwa w cyberprzestrzeni.